



Ruch Odnowy Kontemplacyjnej

Przemień serce światła

Pokarm na drodze

List do Przyjaciół Ruchu Odnowy Kontemplacyjnej

Wydanie 24 z dnia 21 stycznia 2015

Drodzy Przyjaciele,

Zimowe dni, bez śniegu i mrozu, we mgle i mżawce, niewiele słońca, które nie tylko późno wstaje i szybko zachodzi, ale również nie ma możliwości przebić się przez chmury. Jest to jednak to samo słońce z tą samą mocą świeci i chociaż jego promienie grzęzną w chmurach i tylko niewielka ich część ciszy nasze oczy, to w zgodzie i pokorze, a nawet z wdzięcznością przyjmujemy to, co w takiej właśnie chwili nam ofiaruje.

Ten obraz odpowiada wewnętrznemu doświadczeniu Boga, który czasami zdaje się być nieobecny, albo bardzo daleki, kiedy tak niewiele z Jego chwały i majestatu do nas dociera, kiedy tylko jakieś liche odbłaski pojawiają się od czasu do czasu. Z tej strony chmur tak to wygląda i tak niewiele można na to poradzić. Można sobie przypominać długie letnie dni, można marzyć i tęsknić, ale to niewielka pomoc, wspomnienia nie ogrzeją, nie rozpromienią, nie rozświetlą, jako myśli w głowie nie mają zbyt wielkiej mocy. Te słoneczne dni pozostawiły jednak ślad i nie da się go wymazać, nawet jeśli nie czuć ciepła i nie widać blasku, to można odnaleźć płomień, a może płomyczek, lub chociaż iskierkę, która pozostała po tamtym spotkaniu, po tych chwilach pełnych słonecznego blasku.

Mgła i chmury przychodzą nie pytając o naszą zgodę, podobnie przychodzą chwile ciemności w sercu, kiedy to promienie życia ledwie się mogą przedostać, takie chwile też nie zależą od naszej woli, możemy się im tylko przyglądać wiedząc, że miną i powróci światło i rozpromieni serce.

Ciche, łagodne oczekiwanie, bez lęku i obaw, bez rozumowych dociekań, może ciepła herbata, może zapalona świeca, która nie pozwoli zapomnieć, że istnieje również to, czego nie widać oczyma i że są promienie, których żadna chmura nie powstrzyma.

Drodzy, okazuje się, że niedziela bywa zbyt zajęta, by mógł powstać „Pokarm na drodze”, stąd chciałbym przymierzyć się do publikacji kolejnych numerów w środę, tak jak dziś. Pozdrawiam.



Kontemplacyjny wymiar Ewangelii

Święte słowo jako symbol

Święte słowo nie jest po to, by przenieść nas z powierzchni rzeki na jej dno. To jest raczej stan, który to umożliwia. Jeśli trzymasz w ręku piłkę i ją puścisz, sama upadnie na ziemię, nie musisz jej rzucać. W podobny sposób święte słowo staje się drogą do porzucenia wszystkich myśli. To umożliwi naszym władzom duchowym, które w naturalny sposób są pociągane w kierunku wewnętrznej ciszy, by tam spontanicznie podążyły. Ten ruch nie wymaga wysiłku, potrzebuje jedynie woli porzucenia spraw powszednich.

Nasza wola jest zdolna do nieskończonej miłości, a nasz umysł do nieskończonej prawdy i jeśli nic im w tym nie przeszkadza to naturalnie tam podążają. Są jednak pociągane w innych kierunkach, dlatego ta naturalna dążność jest mocno ograniczona. Czas Modlitwy Głębi przywraca im tę utraconą wolność.

Tym, co najbardziej oddziela nas od Boga jest myśl, że jesteśmy od Niego oddzieleni. Jeśli pozbedziemy się tej myśli większość problemu zniknie sama. Tak trudno nam uwierzyć, że zawsze jesteśmy z Bogiem i że on jest częścią każdej rzeczywistości. Chwila obecna, każda rzecz, którą widzimy, nasza najgłębsza natura, wszystko to zakorzenione jest w Bogu. Wahamy się, by w to uwierzyć, dopiero nasze osobiste doświadczenie rodzi wystarczającą dozę zaufania, by to przyjąć z wiarą. Zakłada to stopniowy rozwój intymności z Bogiem. Bóg nieustannie do nas przemawia zarówno przez innych ludzi i zewnętrzne wydarzenia jak i poprzez nasze wnętrza. Doświadczenie Bożej obecności budzi w nas zdolność dostrzegania Go we wszystkim — w ludziach, wydarzeniach i w naturze. Możemy wtedy cieszyć się jednością z Bogiem w każdym doświadczeniu, zarówno doświadczając tego, co dociera do nas poprzez nasze zmysły jak i poprzez modlitwę.

(zaczepnięte z książki "Otwarty umysł, otwarte serce - wydanie w 20 rocznicę pierwszej publikacji", która już w niedługim czasie powinna ukazać się drukiem)

Siedem zasadniczych tematów nauczania Richard'a Rohr'a.



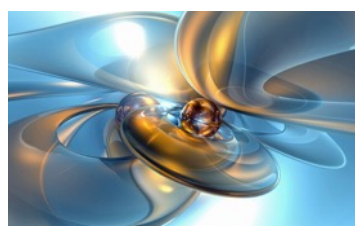
Temat czwarty:

Wszystko ma swoje właściwe miejsce i nie ma potrzeby nikogo wykluczać, czy robić z niego kozła ofiarnego. Zło i iluzję wystarczy nazwać po imieniu i wystawić do światła, a to wystarczy by umarły pokonane siłą tego światła. (EKUMENIZM)

Prawica i lewica

To ciekawe, że te dwie różne i przeciwstawne siły „prawica” i „lewica” wzięły swój początek od Zgromadzenia Narodowego Francji podzielonego na dwie izby. Po prawej stronie siedziała szlachta i kler (co tam robili duchowni?), a po lewej stronie siedzieli reprezentanci chłopstwa i 90 procent reszty społeczeństwa. Teraz są to już powszechnie przyjęte pojęcia w świecie polityki. Prawica kojarzona jest z zachowawczym, konserwatywnym obozem, który chce zapewnić status quo, stabilność, kontynuację i autorytet; to uprawniona potrzeba, bez niej zapanowałby chaos. Jednakże ci po prawej traktowani są zwykle jako niewinni, chyba, że udowodni się winę. Natomiast z jakichś powodów ci po lewej są postrzegani jako winni, chyba że udowodni się ich niewinność, przynajmniej tak to wygląda powszechnym mniemaniu. (Zauważ, że Sobór Watykański II wkłada wiele starań by pojednać się z „heretykami” z pozycji prawicy, ale nie na odwrót). Siły, które piszą historię i ją przekazują są najczęściej na pozycji władzy, autorytetu, oraz jako ci, którzy strzegą władzy i autorytetu. Gdy to już zauważymy, zaczynamy się dziwić jak to możliwe, że nie widzieliśmy tego wcześniej. Bez jakichś form prawicowych mielibyśmy chaos w społeczeństwie, ale bez lewicowych nie mogła by się pojawić żadna prawdziwa reforma w naszej kulturze. Tomasz Jefferson powiedział, że Amerykańska Rewolucja powinna się pojawiać średnio co 25 lat, bo inaczej system zamieni się w tyranję. Tak więc wahadło się buja, a jak mi się wydaje wszyscy żyjemy nadzieją, że nasze czasy idą we właściwym kierunku, a przynajmniej, że mamy pośród siebie kilku mędrców.

(zaczepnięte z listów "Codzienne medytacje" z 19 czerwca 2013 roku)



żyć chwilą obecną

Teraz jako ten właśnie moment jest nierozłączny z tym, kim jesteś na najgłębszym możliwym poziomie.

W ciszy świętej Obecności -

o. Wojciech Drążek CMM

WPROWADZENIE DO MODLITWY GŁĘBI

TERMINY: 31 STYCZNIA
11 KWIETNIA
18 KWIETNIA

**Wprowadzenie
do Modlitwy Głębiej**

SESJA TCHNIENIE CISZY

TERMINY: 27 LUTEGO
24 KWIETNIA
8 MAJA (NOWY)

Sesja Tchnienie Ciszy

MODLITWA W UKRYCIU

TERMINY: 20 MARCA

Modlitwa w ukryciu

MODLITWA ZGODY

TERMINY: 22 MAJA

Modlitwa zgody